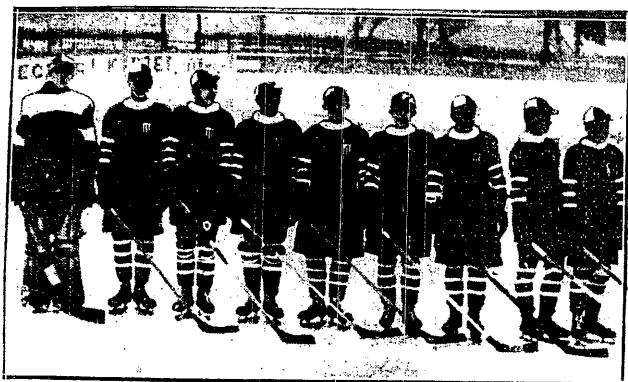


Pilkarze niemieccy biją Węgrów 3:1

Szwecja — Polska 10:6

Bokserzy pokonani w Sztokholmie. Punkty zdobywają: Bakowski, Majchrzycki i Piłat

St. Marusarz zdobywa nagrodę im. por. Wóycickiego



DRUŻYNA HOKEISTÓW WARSZAWIANKI
po zwycięskim meczu z Polonią spotka się obecnie z AZS'em w decydującej rozgrywce o mistrzostwo stolicy.

Sztokholm. (Od wł. korespon.)
Drużyna polska zebrała się na dworcu głównym w Poznaniu o 14.15, skąd nastąpił wyjazd przez Berlin do Szwecji, w



MAJCHRZYCKI
pokonał w Szwecji Gustavsona wysoko na punkty.

znany już składzie, wzmocnionym w ostatniej chwili Antczakiem i Bakowskim.

Podróż do Stralsundu przeszła nam wesoło i spokojnie, nastrój humor bardzo dobry. Ze Stralsbundu przeprawiliśmy się promem do Sassnitz, a następnie statkiem do Frölleborgu. Morze nam sprzyjało, było bardzo spokojne, wobec czego nie było żadnego wypadku morskiej choroby. Wszyscy udali się do kabin przespiając noc od 1.00 do 6.30 rano.

Po kontroli celnej w Frölleborgu ruszamy dalej pociągiem pośpiesznym do Sztokholmu, podziwiając pokryte jeziorami równiny Szwecji.

W piątek o godz. 17.15 przybyliśmy do Sztokholmu, gdzie nas oczekiwali p. prezes FIBA Söderlund, sekretarz szwedzkiego Z. B. p. Sundblom, oraz opiekun nasz p. redaktor Holmstedt. Na dworcu i w hotelu nastąpiło fotografowanie drużyny w różnych grupach, przybyło również dużo publiczności. W



MISTRZ WARSZAWY — DOBRZYŃSKI (AZS)
wyszedł zwycięsko z ciężkiej walki z Michalakiem, dowodząc swymi wynikami, że w stosunku do roku ubiegłego, poczynił w jeździe szybkiej poważne postępy.

hotelu grono dziennikarzy otrzymało małe wywiady o zawodnikach o boksie i sporcie w ogóle w Polsce; donosili, że oni również o nasz sławny C. I. W. F. interesując się jego urzędzeniem i t. p. Z zawodników specjalnym zainteresowaniem cieszył się Piłat.

ZURYCH. 14.1. — Tel. wł. — Wielkie zawody łyżwiarzkie w Davos zakończyły się nieznacznie zwycięstwem Finna Thunberga, nad najlepszą konkurencją norweską; Thunberg osiągnął (na 500, 1500 i 5 km.) 143.23 pkt., 2) Pedersen 143.26 pkt., 3) Evensen 143.70; 4) Mathiesen (który wygrał 5000 mtr. w 8:31.3) — 144.06 pkt.; 5) Haraldsen 145 pkt. Poza tym na 500 mtr. Węgier Winter miał czas 43.6 sek., a Norweżka Synnøve Lie pobiła rekord świata na 1000 mtr. osiągając czas 1:48.1; 2) Landbeck (Austria) 1:49.9.

Dziś idziemy wcześniej spać, a jutro mamy mały trening. Waga oficjalna odbędzie się w niedzielę o godz. 15, a mecz o 20 w cyrku zoologicznym Durgards-Zirkus, mogącym pomieścić 2,000 osób. Jesteśmy pomieszczeni w hotelu „Sztokholms Hospits”.

W konkursie jazdy figurowej państwo triumfowała Austriaczka Landbeck przed Angielką Coolidge i Belgijką de Ligne, w konkursie panów Austriak Erdos przed Węgrem Vadasem.

GANDAWA. 14.1. — Tel. wł. — W meczu sprinterów zwyciężył Gerardin przed Scherensem, Arlitem i Richterem. Wyścig 80 km. parami wygrali Charlier, Loncke o 3 okrażenia przed Buysse, Deneef i Pijnenburg, Wals.

SZTOKHOLM. 14.1. — Tel. wł. — Pierwszy występ oficjalnych reprezentantów Kanady na mistrzostwach hokejowych świata — Sakatton Quakers wypadł nieprzekonywująco. Reprezentacja Szwecji została pokonana zaledwie w stosunku 0:1.



BILORÓWNA I KOWALSKI — CHŁUBY NASZEGO ŁYŻWIARSTWA

których sukcesy są ciągle jeszcze najwybitniejszym dorobkiem polskiej jazdy figurowej. Na międzynarodowych zawodach w Zakopanem odnieśli łwowanie, w silnej konkurencji zagranicznej, jedyne zwycięstwo dla barw polskich.

Drużyna szwedzka przedstawia się następująco:
Waga musza: Mörgelin: 69 walk z tego 62 wygrane.

Waga kogucia: Celerberg, mistrz Szwecji — 200 walk, 151 wygranych. Jest to bardzo dobry technik, uważają go za najlepszego boksera Skandynawji.

Waga piórkowa: Bohman, mistrz Europy 1927 r. w Berlinie. Jest on drugim siłowym punktem Szwedów.

Waga lekka: Lindkvist — znany z meczów Polska — Szwecja w Polsce.

Waga półśredni: Pettersen — nowicjusz; ma za sobą 20 walk.

Waga średnia: Gustavson — 350 walk, poraż pierwszy występ w reprezentacji Szwecji, ma 30 lat.

Waga półciężka: Söderberg —

mistrz Szwecji, znany z występów w Polsce.

Waga ciężka: Andersson — marynarz, bardzo silny fizycznie, waży 88 kg., wygrał ostatnio trzy mecze: dwa w Danii i jeden w Norwegii.

Sędzią w ringu będzie Vainö-Hanen (Helsingfors), na punkty Gustaf Gustafsson (Sztokholm) i p. Sevditz.

Następny mecz odbędzie się w środę w Örebro.

Szwedzi oczekują wyniku 8:8.

St.

DWA NAJCIEKAWSZE SPOTKANIA Z TRÓJMECZU: POLONIA—GWIAZDA—STRZELEC



MALECKI (na prawo)
wypunktował zdecydowanie i wysoko Cukiermana.



ROTHOLC (na lewo)
zwyciężył przez techniczny nokaut Wielgasiewicza.



KOSZYKARZE WARSZAWSKIEJ SKRY
stawiali dzielny opór Poloni i ulegli jej w nieznacznym stosunku 22:24.



BAKOWSKI
zwyciężył swego rywala Lindwista przez techniczny k.o.

Nowy triumf piłkarstwa Rzeszy

Węgrzy pokonani 1:3. Miażdżąca przewaga Niemców po przerwie

FRANKFURT, 14.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym wobec 40.000 widzów rozegrano mecz piłkarski Niemcy — Węgry, który zakończył się niespodziewanym, ale zasłużonym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 3:1 (1:1). Na usprawiedliwienie Węgrów trzeba zaznaczyć, że zespół ich wyślabił w składzie osłabionym bez Sarossiego na środku pomocy, oraz że warunki gry były nienormalne, gdyż przez całe rano padał deszcz, który ustał dopiero na chwilę przed początkiem meczu, a boisko było nadal bardzo śliskie.

Mimo to drużyna niemiecka miała kompletną, chwilami miażdżącą przewagę i tylko w chwilach gdy łoposzczala trochę cugli Węgrzy uchodziła do głosu.

Spotkanie potem odbiegało bardzo od wzorów meczu polsko-niemieckiego: we Frankfurcie nie można było niestety doszukać się gry dżentelmeńskiej. Akty brutalności zainicjowali Węgrzy, ale Niemcy nie pozostali dłużni. Ofiarą faulu padł napastnik węgierski Tirkos, oraz obrońca niemiecki znany nam świetnie Harringer, który złamał obojczyk.

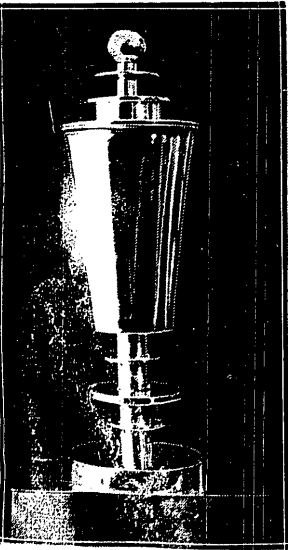
Niemcy wystąpili w składzie podawanym już przez nas: Kress; Harringer, Stubb; Gramlich, Goldbruner, Oehm; Lehner, Lachner, Conen, Noack, Politz.

Węgrzy: Hada; Strenberg, Biro; Seres, Szucs, Szallay; Fenyvesi, Vince, Polgar, Toldi, Tirkos.

Na początku gry lekka przewaga miała Węgry, którzy w 5 min. uzyskali po nieporozumieniu Kress — Stubb pierwszy róg. Po chwili podbieł Polgar. Przy nowym ataku Tirkos zderza się z Harringerem i po kontuzji schodzi z boiska. Nagół boisko jest za miłą dla oczu, gdyż grają sobie rade Niemcy. Zdarza się czasem upadki. Mimo to gra stoi na dość wysokim poziomie.

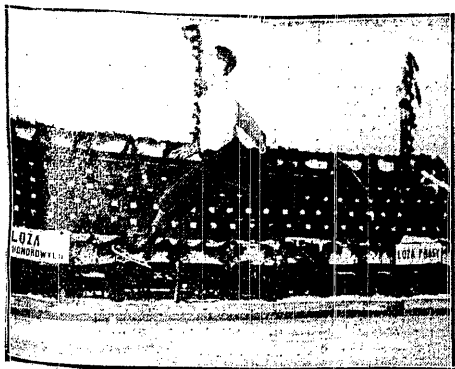
Niemcy umiejętnie wykorzystują swoją przewagę liczbową i grają coraz lepiej. Wyróżnia się znakomita ofensywa i konstrukcyjna praca pomocy. Ze strzałów Lachnera, Noacka i znów Lachnera padają trzy rogi. Tirkos wchodzi na chwilę na boisko, ale nie może grać i ustępuje ostatecznie miejsca Toersowi.

Niemcy wyraźnie teraz przeważają i bramka wisi w powietrzu. Istotnie Hada kapituluje, w 17 min. Lachner świetnie się przebiega, ale Biro go zatrzymuje, piłka wraca jednak w pobliże bramki węgierskiej. Otrzymuje ją Politz, mija Strenberga i podaje Noackowi na głowę, który strzela w poprzeczkę.



NAGRODA ŁODZI
dla zwycięskich hokeistów w turnieju z udziałem ŁKS, AZS Poznań, Cracovii i jednego z klubów stołecznych.

MISTRZOWIE LYZWIARSTWA FIGUROWEGO NA LODOWISKU W ZAKOPANEM



MARTON VADAS
pełen temperamentu mistrz Węgier, odniósł zdecydowane zwycięstwo w jeździe panów.



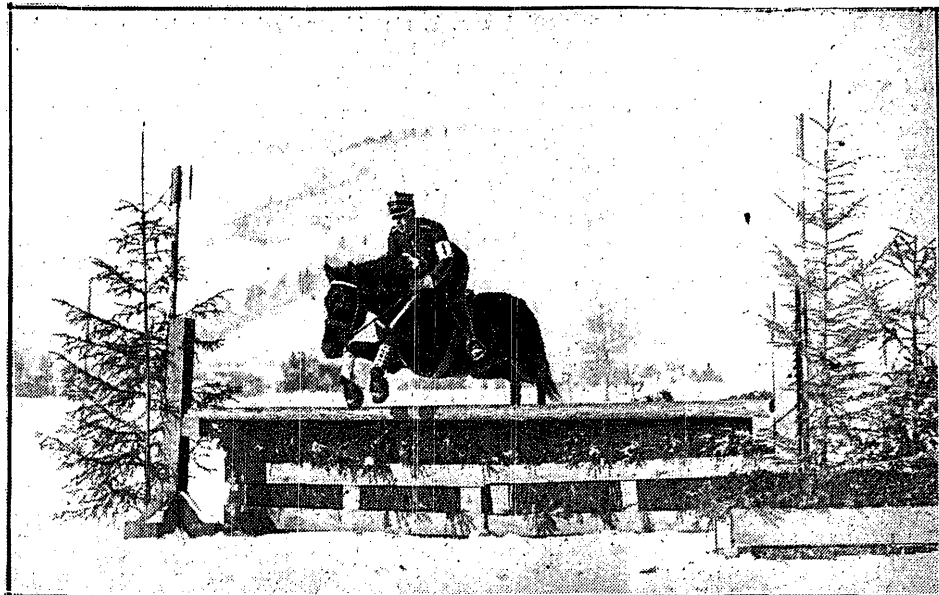
WĘGIERKA WEINWURM
zajęła piąte miejsce, ulegając między innymi i naszej mistrzyni, Popowiczównie (Śląsk).



SPADKOBIERCY PIĘKNEJ TRADYCJI
Drużyna T. K. S. Z. (Toruń) zajmuje obecnie w hokeju pomorskim bezkonkurencyjne stanowisko, odnosząc szereg poważnych sukcesów.

piłką odbija się, pada pod nogi choć Goldbruner nie dostraja się. Lachnerowi, który mimo interwencji obrońcy uzyskuje prowadzenie 1:0.

Niemcy przeważają nadal, zwłaszcza zadziwia atak, w którym tylko Conen gra niedokładnie, ale mimo to nie psuje harmonii. Taktycznie gra świetnie pomoc.



NA TLE POKRYTEJ ŚNIEGIEM GUBAŁÓWKI
Por. Turaszewski (6 DAK) pierwszy skakce przez przeszkodę, otwierając tegoroczne zawody konne w Zakopanem.

trzebień piłką ręką; rzut karny 30-tej min.

Przez ostatnie 15 min. przewaga Niemców jest coraz większa, a Hada dwój się i trój. W ostatniej chwili Harringer doznaje kon-

tuzji, jak się okazało złamanie obojczyka i schodzi z boiska; zastępuje go obrońca monachijski Schefer.

Po przerwie Niemcy znów atakują, a nawet mają miażdżącą przewagę: raz Hada a raz Strenberg bronią w ostatniej chwili. Węgrzy cofają się zupełnie do defensywy, pozostawiając w ataku tylko 3 graczy i tylko sporadycznie atakując.

Niemcy naogół za mało strzelają. Gra staje się coraz ostrzejsza. W 10 min. za faul Polgara sędzia dyktuje wolnego; strzela go Stubb, Polgar chce odbić piłkę, ale zmienia tylko kierunek i wieźnie ona w bramce.

Przez następne 15 min. grają teraz obie drużyny słabo. Wykorzystują to Węgrzy, atakują i uzyskują nawet dwa rogi. Atak niemiecki popełnia błąd taktyczny przenosząc punkt ciężkości na lewo, gdzie Noack popełnia błąd, denerwuje się i nie może pomóc.

Dopiero w ostatnich minutach Niemcy znów zrywają się do ataku; Conen, który dotąd mało strzelał, oddaje z 35 mtr. wspaniały strzał na bramkę. Hada odbija go w pole. Conen dostaje znów piłkę — centruje, Noack i Lehner rzucają się na piłkę na granicy pola karnego i Lehner lewą nogą strzela obok wybiegającego Hady.

W ostatnich minutach gra jest zupełnie matowa. Conen i Lehner oddają dalekie strzały. Pod koniec gry Stubb zostaje kontuzjowany, przechodzi na lewe skrzydło, miejsce w obronie zajmuje Oehm, w pomocy Noack.

Jak już zaznaczyliśmy, Węgrzy nie spełnili oczekiwań. Na wysokości zadania stała tylko obrona Biro, Strenberg i Hada, która uchroniła Madziarów od wyższej porażki. Tak więc obawy kapitana Zw. Węgrów Nadasza że drużyna ta nie potrafi zagrać dobrze spełniły się w całej pełni.

W drużynie niemieckiej najlepiej wypadła gra pomocy. Indywidualnie wyróżnili się: Kress, Politz i Strubb, oraz rezerwowi obrońca Schefer, który zwłaszcza pod koniec zastąpił w pełni kontuzjowanego Harringera.

Sędzia belgijski Rous był arbitrem bez zarzutu.



S. P. WŁ. DUBENA
tragicznie zmarły, niedawno lekkoatleta lwowski, członek K. S. Pogon.

Brawo hokeiści Lwowa

Czarni i Lechia zwyciężają groźnych rywali zamie'scowych

Czarni — K. T. H. 5:2 (1:1, 1:1, 3:0).
LWÓW, 13.1. — Półfinał mistrzostw Polski.

Czarni: Laskowski, Kasprzak, Lemiszko, Czyżewski, Jajowy, II, Trocki, Stupnicki, Jajowy, I, Jasiński — KTH: Gajewski, Nowikow, Ziemia, Michalski, Piechota, Kulig, Piechota, Nowak, Mały.

Po słabym starcie w pierwszej tercji osiągnęli Czarni już w drugiej przewagę, aby w końcu przejąć do generalnej ofensywy i całkowicie przysięść przeciwnika.

Kryniczanie początkowo prezentowali się zupełnie dobrze. Ruszyli z miejsca do boju z wielkim impetem, wykazując doskonałe opanowanie jazdy, szybkość i energiczny ciąg do przodu, ustawicznie zmieniając, wedle potrzeby, pozycje.

Do tej metody gry potrzebna jest jednak wielka wytrzymałość, a tej właśnie zabrakło gościom krynickim, tembardziej, że nie dysponowali równo rzednemi jednostkami i np. jeden z najlepszych graczy na boisku Piechota grał przez pełne 45 minut bez zmiany. Czarni początkowo stremowani, stracili niespodzianie drugą bramkę, natychmiast po rozpoczęciu drugiej tercji ruszyli z pełną werwą do boju. Mając równorzędne dwa ataki zmusili w końcu słabszego z każdej chwili przeciwnika do kapitulacji.

Gra rozpoczyna się energicznymi atakami KTH. Kryniczanie ostro nacierają, dwój się i trój, natychmiast po strzale wyrastają przed bramką przeciwnika. W trzeciej minucie, następuje mało spodziewany efekt tej ofensywy: Piechota łapie tak fatalnie, podany przez Stupnickiego do środka krążek, że odbija on się do własnej bramki i Czarni prowadzą 1:0!

KTH jest ciągle bardziej agresywny i wreszcie w 10-ej min. tenże Piechota strzela ostro, krążek odbija się wprawdzie od Kasprzaka, jednak Kulig jest na miejscu i pakuje go zdaleka do siatki. W drugiej tercji już w pierwszej minucie niespodzianka: wszedłszy Piechota oddaje z połowy boiska strzał i zdobywa prowadzenie. Nie trwa to jednak długo, Jasiński, zaskoczony się w kat dośrodkuje, a przed bramką stoją zupełnie niekrywi Stupnicki i Jajowy, którzy przytomnie wykorzystują dogodną okazję 2:2. Przewaga Czarnych wykrystalizowała się coraz wyraźniej, ale chwilowo szczególnie sprzyja bramkarzowi Kryniczanie.

Trzecia tercja rozpoczyna się generalną ofensywą drużyny gospodarzy. Przed zmianą w 3-ej min. pada też trzecia bramka ze strzału Kasprza-

ka, który sam przejechał całe pole. W 8-ej minucie podobnej sztuki dokonuje Stupnicki i tensesm gracz na minutę przed końcem ustala wynik dnia. Sędziował dobrze p. Sachs. Widzów ok. 1500.

LWÓW, 14.1. — Tel. wł. — Lechia — Cracovia 2:1. Cracovia: Ant-

szewski; Zientkiewicz, Trytko, Nowak, Wolkowski, Kowalski, Balcer, Lechia: Bedryło, Heil, Sokolowski, Goetz, Demkowski, Sokolowski II, Pierczak, Kurczak, Kamiński. Ogólnie liczone się ze zwycięstwem Cracovii. Tymczasem zawody rozegrane na torze LTL wzięły zgoła



CZWÓRKA NARCIARZY ZAKOPIAŃSKIEJ WISŁY
odniosła zdecydowane zwycięstwo w drużynowym konkursie skoków na Krokwi.

JIM

jedyna guma do zucia

o trwałym smaku

E. WEDEL



LEKCJA WZOROWEGO STARTU

Plebiscyt naszych Czytelników

wych. Pamiętajcie, że im większa ilość głosujących, tem większe znaczenie posiada ostateczny wynik głosowania — największej nagrody moralnej za trudny treningów i walk w ciągu uciążliwego sezonu sportowego.

A więc wszyscy do urn — 20-go stycznia głosowanie zostanie zamknięte.

Czas nagli!

Trójmecz

bekserów warszawskich

Członkowie bokserów Warszawy im bliżej są mistrzostw indywidualnych stolicy Kł. A. które się mają odbyć w dniach 10 i 11 lutego r. b. w tem w lepszej formie. Toteż dawkę dobrego boju zaprezentowano nam na trójmeczu Polonia — Gwiazda — Strzelec (Fort-Kama).

Mecze hoke'owe w Łodzi

Cracovia — Makkabi 12:0 (3:0, 9:0), feld (po raz dziesiąty), dr. Haber, A

Bolaterem był mistrz Polski muszki — Rotholz z Gwiazdy. Jego walka z Wielgus wczem była pierwszą rzednym pokazem boksu. W chwili gdy piszemy sprawozdanie, nie znamy jeszcze wyniku naszych reprezentantów w Szwecji — jedno jest jednak pewne, że Rotholz na tej wyprawie w obecnej okliewającej formie więcej nie pokazał niż Jarzabek. Toteż dziwi nas, że P.Z.B. nie zarządził przed wyjazdem F. i L. dodatkowej próby muszki.

Hokejowe mistrzostwa Warszawy

Obok Rochoła wzmienić trzeba Pa-
stureczaka. Bokser Polonii zmierzył się
z mistrzem Warszawy — Olszewskim —
wyszedł z tego boju zwycięsko. Ku-
mierski walczył słabiej niż na meczu
Forlanińskim; zlekceważył niepokrzese-
ne, kaniując się w rękę, w nogę, w głowę.

go Kengsweina i z tymi wygrał.
Z trójkęciw najlepiej wypadła Pol-
na, która zaprezentowała nam przy-
szłe gwiazdy boksu warszawskiego. U-
derza tylko brak rutyny ringowej.
Gwiazda poza Rotheloom ma bokserów-
o silnej budowie fizycznej, wytrzyma-
łych ale zupełnie pozbawionych szkole-
technicznej. Bokserzy Strzelca sygna-
lizują snadek formy.

Wyniki spotkań były następujące:
w. musza: Korc (G.) po monotonnym przebiegu wygrywa na punkty z Gasiem (S.), w. kocięcia: Rotholz (G.) wygrywa przez techniczny k. o. z W. guszewiczem (S.) Malecki (P.) bije na punkty Cukierniana (G.). Tempo tego spotkania było ogromne; w. piórków: Kazimierski musiał się napracować, aby

moć opładować sposobem walki: Kem-
sweina i wygrać na punkty. Pastu-
czak — Olszewski. Olszewski wy-
siedzieć w walce, nie wygrał, nie
się w ringu jak baletnica, ciągle atakowa-
jąc. W dwóch ostatnich starciach
głosz doszedł Pasturczak: w lekką d-
goręci Kniha (S.) po jółowej i nieciek-
wej walce pokonał Łukasiewicz (P.)
Wikliński (S.) wygrał przez technicz-
kę o. w I rundzie z Fabisiakiem (P.)
Siedzia niesłus. z przeraźliwą wal-
półśrednia: Jantczak (P.) pobli Roze-
berga (G.); w średnia: Pudołowski (S.)
wygrawa wysoko aa punkty z Wys-
wiekiem (P.).

X-ty doroczny reprezentacyjny B
Geodetów odbędzie się w r. b. dnia
swoizyna w salonych Stowarzyszen
Techników przy ul. Czackiego 3 - 5
Bal ten nad którym raczyli przy
protektorat J. W. P. Min. Rolnictwa
dr. Nakoniecznikoff-Klukowski, rekt
Politechniki inż. Warchałowski i dzi
kan wydz. geodezyjnego dr. Strasz
wicz, obok innych atrakcyj uświet
muzyka słynnych zespołów muzy
nych J. Różewicza. Bilety wstęp
przy wejściu.

BETTY BOOP

(Nowela)

próg skoczn i wyrzuciły wrzód
drobne, zwinięte w kłębek ciała.
— Siłili — gwizdała przez zęby
i spojrała uważniej. — Typow
męskie odbicie!
— Czy to znaczy, że dobre? —
zaczęła.
Zajrzał zdumiony w olbrzymi
oczy dziewczyny i milczał przez
chwilę: — Oczywiście! — powie
dział końcu powoli i dobitnie.
Dziękuję, paniu! Dowiedziałem

— On ma cudne zęby!..
— Widziałas, jak się patrzył..
— Z profilu jest podobny..

★

Gdyby tramwaje warszawskie kursowały naprawdę według obowiązującego je rozkładu, Skierski byłby już w domu wówczas, gdy Ala zatrzymała się przy przystanku.

Obserwowała go czas pewien tylną, jak palną nadierosa i przera-
cał jakies ilustrowane pismo. Nie
był wcale taki duży i mocny wy-
wdało się tej za pierwszemu ra-
zem. Był szczupłości i niższy od
wielu innych mężczyzn, których
znała. Miał jednak w postaci coś
co zatrzymywało uwagę — dziw-
ne ruchy, powolne, a jednocześnie
zdecydowane, miękkie, a przytem
poważne, wieloznaczne.

Spoglądał na zegarek.

St. Marusarz bije pełną stawkę zakopiańczyków

wygrywając pierwszą „kombinację” sezonu o nagrodę im. ś. p. por. Wójcickiego

Pamięć Jedyne narciarza wśród zawodowych wojskowych, którzy kluby cywilne pięknie zawodami rozgrywanymi corocznie w formie „Memoriału”. Pieknie to ze strony klubów cywilnych i macierzystej Wisły, kiedy nieście narciarstwo wojskowe puściło swego jedynego poważniejszego narciarza zupełnie w niepamięć. Memoriał Wójcickiego cieszy się w Zakopanem wielkim powodzeniem i jest zawsze swego rodzaju otwarciem sezonu, pierwsze wielkie zawodami, które wyprzedzają na start cała poważniejsza klasa zakopiańskich zawodników zwykle już o tej porze w dobrym treningu. I w tym roku wszystko poszło dobrze, przynajmniej jeżeli chodzi o biegi. Przyszło 100 zawodników z rozsypanych na starcie to rzeczywiście ilość bardzo okazała i okrug Podhalański może być zadowolony.

Wyniki biegów odpowiedziały też nawet bardzo wysokim wynagom. Czas, przyjmując nawet z pewnymi zastrzeżeniami pełną długość trasy, były dobre. Warunki atmosferyczne w dniu biegów należały do wyjątkowo dobre, lekki mroź nieprzeznaczający 5 stopni i śnieg doskonały, a nadzwyczaj nośny, na twardym podkładzie.

Trasa 15 km. szła ze startu na Lipkach ku Gubalówce, zawiązała na drugim kilometrze ostre podejście pod Ubocz, by następnie mniej więcej środkiem Gubalówki w połowie jej wysokości dojść aż do kościoła w Kościeliskach i przez Krynę wrócić znów dużą petlą pod Regie i t. zw. wierszanki do Lipki.

Trasa 30 km. była dwukrotnie

okrażeniem trasy 15 km. Ośmiokilometrowa trasa juniorów była skrótem trasy seniorów. Trasa pań wreszcie szła od schroniska na szczycie Gubalówki prosto w dół, by po przejściu nad Kościołem Jezuitów na Ubocz, zejść całkiem nad wodę i następnie na Lipki.

Wybór tras panów był bardzo trafny i ładny, trasa nie była ciężka, interesująca i doskonale wyznaczona i przetworzona. O trasie pań będziemy mieli jeszcze sposobność mówić później.

Bieg 15 km. był wielkim triumfem Stanisława Marusarza. Pobił pełną stawkę najlepszych zakopiańskich biegaczy o prawie 4 minuty i to jeszcze przy nie najlepszej dyspozycji fizycznej, to sukces rzeczywiście pierwszorzędny. Marusarz jest talentem, który sobie może na dużo pozwolić — i ma przed sobą wszystko otworem co narciarstwo dać może. Szkoda, że nie ma jeszcze dość doświadczenia życiowego, by umieć swój talent wyzyskać i rozwinąć, a przedwcześnie osiadanie na laurach przy stwierdzeniu „nikt mnie nie może” jest bardzo niebezpieczne dla przyszłości.

Michalski i Skupień zbierają owoce pilnego treningu. Szczególnie Skupień, który naprawdę wzorowo trenował — świeci w tym sezonie sukces za sukcesem z rzadką regularnością. Wynik Orlewicki jest może najlepszym jego wynikiem w tym sezonie.

Stosunkowo słabszy wynik niż zwykle ostatnio, uzyskał Stopka. Brakło na starcie Mrowcy i Jana Marusarza; Gnojek i Wówkonowicz mają dobre czasy, ale należy pamiętać, że tacy biegacze jak Karpiel, Pradziad, Motyka, Czech startowali na 30-tkę i w 15-tce byliby napewno przed Wówkonowiczem — a Karpiel nawet pierwsze okrażenie 30-tki przebiegł w czasie 1:17:35!

30-tka była pojedyńkiem między Motyką a Karpielem, między starym a młodym pokoleniem biegaczy. Różnice niewielkie: Karpiel na szczycie mamy wreszcie talent długodystansowy — wygrał bieg o 44 sek — a więc o włos. Był o tyle w lepszej sytuacji że biegł za Motyką. Popularny „Zdzisiek” dysponuje dziś największym może obok Bronka Czecha doświadczeniem zawodniczym i jest siłą — najgroźniejszą. Na jego dobro w pierwszej linii trzeba zapisać niebawo renesans Sokoła Zakopiańskiego — który jeszcze w zeszłym roku nie zaprezentował nic, a w obecnym sezonie jest w biegach najsilniejszym może klubem — ma

jąc przytem potężny zastęp juniorów.

Trzeci biegacz na 30-tkę — Czech niewiele tylko ustępuje obu poprzednim. Klasa czołowa jest wyrównana i kto wie, czy Berych nie byłby zajął 1-go miejsca — gdyby mu wzięba dotrzymała do końca biegu. Swoją drogą już w zeszłym sezonie Berych nie ukończył 30-tki — z powodu wężby. Jeżeli sam sprzętu nie pilnuje — powinien się tem zająć klub — bo przecież przed długim biegiem trzeba dobrze wszy skto opatrzyć.

Andrzej Marusarz nie startował z powodu rzekomego potłuczenia na zawodach w Rabce — dość rażo no jednak uwił się po Krynówkach. Łuszczek przyszedł na 17 miejscu — oddając Marusarzowi na każdym kilometrze trasy prawie minutę. Są to, wraz z marną w tym roku formą w skokach przykre skutki częstego odwiedzania barów zakopiańskich. I tu klub powinien wejrzeć!

Pocięchą jest bieg juniorów. 42

startujących prawie dwie trzecie seniorów! Charakterystycznym jest, że na pierwszych 10 miejscach znalazło się po 4 zawodników Sokoła i Wisły — a po 1 Strzelcu i SNPTT.

Bochenek jest w tej chwili bezkonkurencyjny — ale w niedługim czasie będzie musiał stoczyć ciężką walkę z Walczakiem, Zubek — gdy tylko poprawi nieco wyniki w skokach będzie rzeczywiście jedyną podporą Sekcji wśród młodszego pokolenia. Wogóle — z punktu widzenia klubowego, Wisła i Sokoł wysuwają się coraz bardziej na pierwszy plan. Przedewszystkiem ilościowo — ale wyniki Orlewicka, Sitarza, Karpiela, Pradziada, Stopki — wysuwają się i jakościowo na czoło. Sekcja dziś oparta o kilku wysokiej klasy asów — z chwila gdy taki as nie chce lub nie może startować — jest pozbawiona drugiego garnituru. A z juniorami też wielka bieda.

Wiekša jednak jest bieda — i to

nie w Sekcji — ale w całym Zakopanem — z panami. Bieg dzisiejszy pokazał że nie mamy zupełnie pań — bo jedna Stopkówna to o wiele zamało. Jest to zawodniczka wielkiej klasy — ale niema w Polsce dziś nawet w przybliżeniu konkurentki.

To co widzieliśmy w czasie jazdy z Gubalówki — to był skandal. Panie nasze, poza Stopkówną, wykazywały poziom techniki jazdy po niżej przeciętnych nowicjuszek na kursach; dość powiedzieć, że panie z publiczności przypatrując się zawodom jeździły znacznie lepiej niż zawodniczki!

Sprawa ta wymaga jeszcze osobnego omówienia, w każdym razie PZN będzie musiał zacząć od elementarnego kursu jazdy dla zawodniczek. Chotarska — jedyna poważniejsza konkurentka za Stopkówną — uległa wypadkowi — bez następstw.

ZAKOPANE, 14.1. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbył się w Zakopanem na skoczni im. Karola Stryjskiego na Krokwi konkurs skoków jako druga część zawodów, poświęconych pamięci ś. p. por. Wójcickiego.

Najpierw odbył się konkurs do kombinacji z ograniczonego rozbiegu, w którym najładniejszy skok oddał Łuszczek Izidor, jednak nie o wiele gorsze miał Marusarz. Wyniki przedstawiały się jak następuje, a sa one wynikami w biegu zlozonym i uwzględniają tak wczorajsze biegi jak i dzisiejsze skoki.

1) Marusarz Stanisław (SNPTT) 459,2 2) Łuszczek (Wisła) 388,7 3) Sitarz (W.) 387,1 4) Orlewicki (W.) 364,2 5) Bursa (S.) 362,5 6) Dawidek Tadeusz (Strz.) 321,5 7) Gut (S.) 320,1 8) Mieszczak 305,6 9) Rzepka (S.) 289,3.

W biegu zlozonym juniorów 1) Bochenek (W.) 425,1 2) Zubek (SNPTT) 395, 3) Wawrytko (S.) 387,2 4) Mieczynski 359,6.

Mimo krótkiego rozbiegu widzieliśmy bardzo ładne skoki, szczególnie pierwszy skok Łuszczka i drugi skok Marusarza, naogół jednak dwaj ci zawodnicy przewyższają resztę o kilka klas. Poza nimi na czoło wbiła się Sitarz z dwoma ładnymi skokami, podczas kiedy doskonały biegacz Orlewicki ma jeszcze bardzo dużo do zrobienia dla o-

siągnięcia dobrej formy w skokach.

Konkursie juniorów na pierwsze miejsce wysuwa się Bochenek, który skacze pierwszorzędnie. Acz kolwiek jego skokom brak jest wypracowania, znać że zawodnik ten skacze od początku na dużej skoczni i nie pracuje na małych skoczniach, co mu bezwarunkowo pomogło do wyszlifowania stylu. Drugi z juniorów Zubek skacze jeszcze dość prymitywnie, może jednak jeszcze wiele nadrobić. W każdym razie jest on chwilowo jeszcze o klasę gorszy w skokach od Bochenka.

Po konkursie skoków do kombinacji odbył się konkurs skoków o warty. Wyniki następujące: 1) Kolesarski (W.) 206,5 — 55,5, 54,5. 2) Bochenek (W.) 190,7 — 50, 49. 3) Mateja (S.) 175,1 — 46, 41,5. 4) Bursa (S.) 175 — 44, 42,5. 5) Łuszczek (W.) 170,9 — 63, 60,5 z upadkiem. 6) Sowiak (W.) 148,3 — 39, 39. 7) Serafin (S.) 119,3 — 45 z upadkiem. 43, 9) Gut (S.) 116,7 — 42,5. 42. 9) Dawidek Tadeusz (Strz.) 116,5 — 42 z upadkiem. 43, 10) Mieczynski (S.) 113,1 — 39, 39,5.

Marusarz Stanisław uzyskał w pierwszym skoku 63 metry, jednak z powodu upadku odstąpił od dalszej konkurencji. Startowali o. Silbermann, Kulig, Bujak Rudolf.

W konkursie tym wyróżnił się pięknymi skokami Łuszczek. Jego pierwszy skok był rzeczywiście bardzo ładny. Skok Marusarza z upadkiem był naogół pierwszorzędny o ile chodzi o wybiecie się i prace w powietrzu. O skokach Bochenka omawialiśmy już wyżej. Kilku innych zawodników zmęczonych konkursem do kombinacji, jak Sitarz i Orlewicki, odstąpiło od dalszej konkurencji. Zwycięzca konkursu Kolesarski skacze b. ładnie, może nie z taką siłą, jak Łuszczek i Marusarz, ale oparowanie i pewność lądowania ma naprawdę pierwszorzędna.

Wyniki konkursu skoków w Nowym Targu: 1) Grodzki (Wisła Nowy Targ) 138,8 — 29, 33,5. 2) Bryńska Michał (Podhale) 130,7 — 27, 31. 3) Bednarski (Podhale) 125,7 — 26,5. 28,5 4) Krystyniak (Wisła — Nowy Targ) 125,6 — 26,5. 30,5. 5) Ralski (Wisła — Nowy Targ) 123,3 — 27, 30,5. 6) Bryńska Jan (Podhale) 121,3. 26, 29.

Wyniki szczegółowe

Wyniki biegów na 15 km.: 1) Marusarz Stanisław (PTT) 1:09:43, 2) Michalski (W.) 1:13:07, 3) Orlewicki (W.) 1:13:29, 4) Skupień (PTT) 1:14:20, 5) Sitarz (W.) 1:14:29, 6) N wacki (W.) 1:16:17, 7) Stopka (S.) 1:16:23, 8) Wówkonowicz (S.) 1:17:03, 9) Gnojek (PTT) 1:17:20, 10) Bursa (S.) 1:18:13, 11) Woy na Stanisław (AZS Gdańsk) 1:18:24, 12) Rzepka (S.) 1:19:49, 13) Motyka Jan (S.) 1:19:51, 14) Skupień Jan (PTT) 1:20:17, 15) Krwizak (Strz.) 1:20:28, 16) Mardula (S.) 1:20:38, 17) Gubryś (W.) 1:21:20, 18) Łuszczek (W.) 1:21:30, 19) Mieszczak (Strz.) 1:22:00, 20) Ralski (KPN Zakopane) 1:22:48, 21) Rysakiewicz (PTT) 1:22:56, 22) Malicki (Strz.) 1:23:32, Dawdek Tad. (Strz.) 1:23:40, 24) Zulak (S.) 1:23:48, 25) Brach (PTT) 1:24:14.

Bieg juniorów 8 km.: 1) Bochenek (W.) 52:51, 2) Zubek (PTT) 52:57, 3) Wawrytko (S.) 53:56, 4) Walczak (W.) 56:43 5) G łębowski (Strz.) 56:54, 6) Stopka (S.) 56:58, 7) Mieczynski (S.) 58:01, 8) Walczak Stan. (W.) 58:06, 9) Tatar (W.) 1:00:53, 10) Motyka Franciszek (S.) 1:01:00, 11) Jankowski (S.) 1:01:51, 12) Cwenniewicz (PTT) 1:02:48, 13) Jarząbek (PTT) 1:03:46, 14) Szełga Jan (W.) 1:05:47, 15) Kierzyk (W.) 1:06:44.

Wynik biegu pań na 30 km.: 1) Karpiel Stanisław (Strz.) 2:46, 2) Motyka Zdzisław (S.) 2:46:45, 3) Pradziad 2:55:25, 4) Czech Władysław (S.) 2:57:06 5) Mamczarz (W.) 3:04:06, 6) Bigosz (W.) 3:13:34. Odstąpił w czasie biegu Kuraś, Berych i Kłocet.

Wynik biegu pań, 1) Stopkówna Zofia (PTT) 15:28, 2) Dawkówna (Strz.) 23:41, 3) Gutówna (Strz.) 24:13. Startowało 8 pań — 7 dostało się do biegu. Poza konkursem drugi czas dnia uzyskała p. Merlińska 20:1.

KATOWICE, 14.1. — Tel. wł. — W ubiegłą sobotę i niedzieli odbyły się w W. Śle na Śląsku drugie narciarskie zawody graniczne w Czech słowacji przy udziale zawodników z pogranicza „isko - czech ego. W zawodach tych mieli brać udział narciarze zupy bezkadek, Swazu Lyzaru i okręgu bezkadek-oko HDW.

W sobotę odbył się bieg na dystansie 15 km. Zwyciężył Legierski Jan (SKN) w czasie 1:10:24, 2) Haratyk Jan (SKN) 1:11:45, 3) Pokorny Ol brycht (Slavia Brno) 1:12:03. W biegu juniorów na 9 km. przybył jako pierwszy Fiedor Francek (SKN), w czasie 45:31, 2) Wawryk Jan (SKN) 47:21, 3) Basilek Roand (Bielsko) 47:52.

W niedzielę odbył się bieg pań na dystansie 8 km. 1) Musialikówna (SKN Rybnik) 32:31, 2) Rabinówna (SKN) 33:17, 3) Polakówna (AZS Czeszyn) 37:31.

Również w niedzielę odbyły się skoki narciarskie. Junorzy: 1) Morzół (SKN) 28,24, nota 199,4, 2) Starzyk (SKN) 27,27, n. 190, 3) Ciešlar (SKN) 28:30, nr. 183,7.

Seniorzy: 1) Legierski Jan (SKN) 45:43, n. 222,2, 2) Pokorny (Brno) 39:44, n. 214,7, 3) Koźdoń (Warta Czeszyn) 39:41, n. 207.

W kombinacji zwyciężył Legierski Jan skoki 36,33, ogólna nota 439,7 2) Pokorny 28,38, n. 417,5, 3) Haratyk Jan 29,30, n. 404,5.

Nie zwlekaj!
Chroń się
przed zanieżeniem
zapaleniem gardła
grypa
zazwyczaj zawsze

Panflavin
w PASTYLKACH
Do nabycia we wszystkich aptekach.

NARTY, ŁYŻWY, SANKI B U T Y i UBIORY najtaniej w Wytworni C. GRABOWSKI Szpitalna 7 tel. 246-47

Pené Lacoste
15)
Tenis

Rakieta przy siatce, jakoteż w głębi kortu nie może być prowadzona tam i z powrotem poziomo, przyczem i ramię nie może być sztywno trzymane, lecz zakreśla zawiłą drogę, odznaczając się znacznie krótszą petlą. Zezwała ona jednakże na równomierne przeprowadzenie całego ruchu bez pchnięcia lub zatrzymania, przy rozwinięciu większej siły niosąc. Przegub silnie pracuje, wskutek podsuwania rakiety pod piłkę, nadając jej w ten sposób silniejszy obrót. Jeśli do prowadzenia woleja ramieniem nie trzeba wychylenia, ani obrotu ciała, to jednak należy się starać przy siatce o trafienie piłki wybiegając jej naprzeciw i jeszcze poza miejsce trafienia.

Przy siatce jeszcze bardziej aniżeli w głębi kortu zachodzi potrzeba stałego pozostawania w ruchu, trzymania nóg dość blisko siebie oraz stania na palcach, jakoteż lekkiego zgięcia kolan, aby być zawsze gotowym do skoku. Nie oszczędzaj swoich kroków, nie obawiaj się zrobić ich kilka więcej, aby piłkę trafić w wybiegu, gdyż przez to podwyższasz szybkość twego uderzenia i jesteś w stanie wykonać wysoki wolej zamiast niskiego.

Z tyłu kortu można piłkę zagrać na wysokości kolan z takim samym skutkiem, jak na wysokości barku. Piłkę uderzoną na wysokości barku powinno się pewnie umieścić poza zasięgiem przeciwnika. Z drugiej strony należałoby wiedzieć, że przeciwnik prawdopodobnie za każdym razem piłkę niskim wolejem odbije.

Z technicznego punktu widzenia Borotra wykonuje to samo lub prawie to samo poruszenie, niezależnie od wysokości trafienia piłki. Przy braniu niskiego woleja zgina on kolana i kurczy się w mniejszym lub w większym stopniu. Przy uderzeniu piłki na wysokości barku ruch ten pozostaje bez zmiany.

Niektórzy gracze, np. Brugnon i Zuzanna Lengen uderzają piłkę dokładnie tak samo, jak w tylnej części boiska, zamiast ją pchnąć przy wykonaniu niskiego woleja. Uderzenie to używają z wielkim powodzeniem i jak się wydaje, z mniejszym niebezpieczeństwem. Borotra jednak tak samo dobrze wyprowadza piłkę poza zasięg prze-

ciwnika, gdyż lepiej umie plasować.

Richards jest pierwszorzędny woleistą, wprawdzie mniej agresywnym od Borotra (gdyż gra w większej odległości od siatki), lecz nadzwyczaj spokojnym i dokładnym. Piłka podcina on bardzo dobrze.

Richards rozporządza najlepszym głębokim wolejem wśród wszystkich graczy, jakich kiedykolwiek widziałem. Jest on jednym z niewielu, którzy bez względu na wysokość trafienia piłki, wprowadzają przeciwnika w trudne położenie, tak pierwszorzędnie umie swem uderzeniem plasować.

Gra Cocheta przy siatce jest bardziej swoista, aniżeli z głębi kortu. Za wyjątkiem wysokich piłek, prawie zawsze zadowolą się on uderzeniem z forhandu, prowadząc rakieta naprzeciw piłki, poczem następuje pchnięcie bez ścięcia. Wartość jego gry przy siatce polega głównie na zadziwiałym pewnym odgadywaniu uderzeń przeciwnika, przyczem woleje swoje plasuje w zupełnie nieobliczalny sposób, czasami krótko, a czasami nakrzyż.

Johnston jest posiadaczem wyśmienitego i bardzo agresywnego woleja. Piłkę uderza, podobnie jak w tyle kortu, z for- i bakhandu tą samą stroną rakiety, ścina ją dość silnie i nadaje jej szczególną szybkość przez wzmocnienie uderzenia hakiem, co u innych jest rzadkiem zjawiskiem.

Wolej nie może być pod żadnym pozorem podnoszony (liftowany), jeśli to się da uniknąć. Piłki nie można podnieść bez dłuższego przygotowania wykonującego poruszenia, a długości podniesionej piłki nigdy nie można tak dokładnie ustalić, jak przy prostej, lub z dołu ściętej.

Rozdział IX.
LOBY I SMECZE.

W porównaniu do takich uderzeń, jak wolej, serwis, bakhand i forhand, odgrywa lob rolę uboższego krewniaka. Trudności, powstające przy lobowaniu piłki są bardzo niedoceniane, a pożyteczność i konieczność lobowania rzadko jest uznawana.

Wieksość graczy lobuje na oślep, kiedy już nie wiedzą, co począć, stracając przekonanie do skuteczności swoich uderzeń. A przecież bez umiejętności lobowania nie można zostać prawdziwym mistrzem.

Mając np. naprzeciw siebie inteligentnego i do-

brengo woleistę, nie można z nim wygrać, jeśli się od czasu do czasu, zamiast niskiego i szybkiego przerzutu, nie próbuje zapomocą loba wyprowadzić piłkę poza zasięg przeciwnika.

Charakterystyczną cechą loba jest przebiecie przez piłkę wysokiej drogi powietrznej z nieznaczną szybkością.

Swoje pewne zwycięstwa nad Borotrą zawdzięcza Tilden bardziej lobom, aniżeli zwykłym uderzeniom. Również i mnie dopomogła seria dołkanych i undanych lobów, do zwycięstwa nad Borotrą.

Jeśli piłka jest dobrze lobowana, odbicie jej sprawia wielką trudność. Wkrótce po skonstruowaniu „maszyny treningowej” zalecałem się jej użyciem w ten sposób, że wyrzucała możliwie doskonałe loby, które przelatwały nad siatką, w wysokości dwunastu do piętnastu stóp i upadały na linii końcowej. Z dziesięciu próbowanych smeczów zaledwie jeden lub dwa się udały.

Może tak samo trudnym, jak odbicie dobrego loba, jest jego wykonanie, a mianowicie regulowanie wysokości, długości i kierunku lobowanej piłki. Lobowanie wymaga dokładnej znajomości stosunku użytej siły, do wynikającego z niej rezultatu oraz jeszcze większej dokładności, aniżeli szybkie uderzenie.

Jeśli przy lobowaniu nie trafia się piłki dokładnie środkiem rakiety, to zamiast wynuradzić ją poza granice możliwości odbicia, posyła się piłkę, która z fatwością przeciwnik umieszcza poza zasięgiem lobniacera. Stąd wniosek, że lobowana piłka, która nie uderza się całkowicie, jest z reguły wynikiem fałszywego uderzenia.

Lobuj piłkę, jeśli możesz, podobnie jak Tilden wykonując możliwie takie samo poruszenie, jak przy for- i bakhandzie, wysyłając piłkę poziomo. Uderzenie rozpoczynać tak samo, tylko rakieta trzymaj niżej. Uderzał piłkę wolnym i miarowym ruchem w dół, trzymając jednak rakieta tak, jakby chciał oddać piłkę zmielnie szybko, nie skracał jej przytem uderzenia.

Jeśli chcesz wykonać loba, unikaj zawsze trzymania rakiety naprzeciw piłki (chwila, że ci nie innego nie pozostało). Lob jest tem niewnieśliwym dłuższe jest poruszenie przy wykonaniu uderzenia i można tem leniej zaskoczyć przeciwnika, który, zobaczawszy, że rakieta została daleko wprowadzona do tyłu, oczekuje szybkiej piłki.

Wielu graczy podcina nieco swoje loby, celem lepszego ustalenia ich długości. Przez to jednak zmniejsza się szybkość piłki, o przeciwnik zyska na czasie, może pobiec do tyłu i piłkę zesmeczować.

Reasumując, stwierdzamy, że aby dobrze lobować, nie wolno zbyt silnie ścinać. Jeśli z powodu szybkości piłki jest się do tego zmuszonym, to należy się zadowolić trzymaniem rakiety naprzeciw piłki i w ten sposób wykonać loba. W beznadziejnym wypadku, można także z powodzeniem używać zwyczajne uderzenie obronne, podcinając piłkę. Mając dużo czasu, można stosować przemysłową taktykę i na wzór Tildena piłkę lekko lifować (podnieść). Wskutek tego zwiększa się skuteczność lobowanej piłki, która staje się bardzo agresywnym uderzeniem.

Jeśli gracz nie dosięgnie przelatującej nad jego głową piłki, to po jej odbiciu się od ziemi ma mało widoków na odbicie, albowiem predkość piłki jest wówczas bardzo wielka, a odskok bardzo szybki.

Lob wychodzi najprędzej i najdokładniej przy zupełnym płaskim uderzeniu.

Nietylko z tyłu kortu można lobować, lecz także przy siatce, kiedy przeciwnik znajduje się również przy siatce. Wolej lobowany jest nadzwyczaj trudnym i rzadko opłacalnym jest uderzeniem, jednakowoż jednym z najładniejszych, jakie wogóle zobaczyć można.

Cochet jest jednym z tych graczy, którzy lobowania często i skutecznie używają, trzymając rakieta dokładnie naprzeciw piłki. W ten sposób często wyprowadza on swoich przeciwników, w grach podwójnych, z równowagi, denrwniając jednak partnera, jeśli nokołci 2 lub 3 lobowane woleje się nie udadzą, co na nim samym nie robi wrażenia.

Można także lobować z tyłu części kortu, nawet gdy przeciwnik stoi w głębi kortu. Jeśli gracz wskutek szybkiego uderzenia znajduje się w trudnym położeniu, to może zamiast oddania równie szybkiego uderzenia, wykonać niezbudzi wysoki lob. Ponieważ piłka jest wolna, można dostarczyć na czas i znaleźć na dobre ustawienie się w środku boiska aby potem uderzenie przeciwnika łatwiej móc oddać.

Dalszy ciąg w następnym numerze.

4 oficjalne zaproszenia dla Polaków

przyznaje konferencja kierowników mistrzostw lekkoatletycznych Europy

Bezpośrednio po powrocie kpt. Misińskiego z Budapesztu, gdzie jako członek europejskiego komitetu FIF brał udział we wstępnych naradach nad przygotowaniem lekkoatletycznych mistrzostw Europy, zwróciliśmy się do niego z prośbą o uzupełnienie szczegółów, nadesłanych nam już uprzednio przez naszego węgierskiego korespondenta.

Kpt. Misiński nie znajduje po prostu słów uznania dla nieprawdopodobnego rozmachu, z jakim Włosi przygotowują się do tej imprezy. W komitecie organizacyjnym zawodów zasiadają przeważnie ludzie bardzo młodzi, którzy potrafili zdobyć dla swego projektu przychylność wszystkich prawie państw Europy. Jedną tylko Anglię odmówiła udziału, tłumacząc się zajęciem terminów przez przypadające w tym samym czasie lekkoatletyczne mistrzostwa imperium brytyjskiego.

Kłopoty finansowe dla Włochów nie istnieją właściwie wcale. Już na pierwszym posiedzeniu w Turynie, prezydent hr. Revel (będący równocześnie członkiem F. I. A.) położył „na stół” 180.000 lirów, dając temsamem, w imieniu miasta, żelaną gwarancję przeprowadzenia zawodów. Hr. Revel zaprosił również wszystkich członków komitetu międzynarodowego na następne posiedzenie, na miejscu przyszłych zawodów, w Turynie. Gościom ofiarowano nie tylko przyjęcie na miejscu, ale również i całkowity zwrot kosztów przejazdu w obie strony! Przechodząc do sprawy finansowego rozdziału „płatnych miejsc” między zawodników poszczególnych państw, dowia-



OSTATNI CHWYT ZAMORRY

Najsympatyczniejszy bramkarz świata zatracił już dawną elastyczność, pewność oka i niezwykłą szybkość. Postanowił więc definitywnie wycofać się ze sportu. Pozostała mu jednak wielka sława i zarobione na niej grube pieniądze.

dujemy się od kpt. Misińskiego, że podstawa tego rodzaju były ściśle obliczenia, oparte wyłącznie na tabeli dziesięciu najlepszych wyników Europy w roku ubiegłym.

Sytuacja była więc dla nas niezbyt pomyślna, gdyż w stosunku do roku poprzedniego pogorszyliśmy znacznie swoje stanowisko. Przypadły nam niespełna trzy punkty. Kpt. Misiński zwrócił wówczas swym kolegom słuszną uwagę, że w tabeli tej nie ma przecież śladów istnienia Kusocińskiego, uniwersalnego czasowo przez chorobę i zapytał się Włochów, czy rzeczywiście nie życzą sobie utrżec naszego rekordzisty na mistrzostwach.

Po tem oświadczeniu przyznano Polsce czwarte miejsce już bez dyskusji.

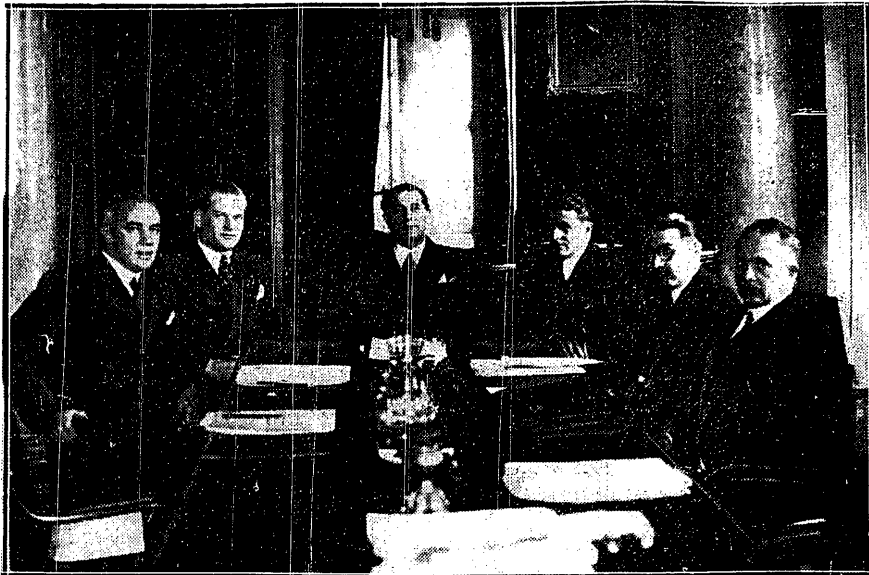
Informując nas o wszystkim, kpt. Misiński zaznaczył, że kwestia rozdziału miejsc była zastrzeżona tajemnicą; nie wahamy się jednak tej „tajemnicy” odsłonić, gdyż w ukryciu przetrwiała ona zaledwie dni kilka i dziś już cała prasa zagraniczna podaje bez żenady wszelkie szczegóły.

Dowiadujemy się więc, że Niemcy, Finlandia i Szwecja otrzymały po piętnaście miejsc, co było zgóry określone, jako dopuszczalne maksimum.

Polska jest w drugiej grupie, gdzie przydzielone są państwa o 5-ciu (Francja, Węgry, Włochy) ewentualnie o 4-ech miejscach (dzielmy tę pozycję z trzema innymi państwami). Czechosło-

wacja, jak zwykle „pechowa”; gdy chodzi o sprawy jej lekkiej atletyki, zadowolili się musi dwoma miejscami, podczas kiedy Austria, której ulegliśmy rok temu, otrzymała jedno tylko miejsce, podobnie jak Litwa i 8 innych państw, które nie potrafiły uświadcznić śladów swoich postępów na europejskiej „liście najlepszych”.

Poza wymienioną liczbą zawodników, za których Włosi płacą wszystko, każde państwo ma prawo przysłać kilku zawodników na koszt własny, z warunkiem, aby osiągnęli oni przed



„RATYFIKACJA” LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW EUROPY odbyła się już na pierwszym posiedzeniu komitetu F. I. A. w Budapeszcie. Od lewej siedzą: prof. Misangyi (Węgry) — sekretarz komitetu, von der Halt — prezes niemieckiego Związku L. A., dr. Sankovits (Węgry) — prezes komitetu, dr. Pucci i Zaini — przedstawiciele Włoch i kpt. Misiński, z którym wywiad dzisiaj podajemy.

tem podawane już przez nas wyniki minimalne.

Nasi „czterej” (najprawdopodobniej Kusociński, Hejjasz, Kozłowski i Pławczyński), prócz kosztów podróży, otrzymują zwrot kosztów utrzymania za dni siedem (jedynie państwa północne dostaną za 1 dzień więcej), a więc jedną z największych stawek przewidzianych ze względu na dzielącą nas od-

ległość od Turynu.

Kpt. Misiński ma nadzieję, że P. Z. L. A. zdobędzie się jeszcze na wysłanie kilku zawodników, między którymi będzie zapewne Luckhaus (trójsek), Błażkowski i może jeszcze któryś z tyczkarzy, oszczepników, czy średniostawców.

Powracając do samych zawodów, dowiadujemy się, że będą one rozgrywane, przy punktacji sześciu pierwszych miejsc, o wysnawiały puhar Mussoliniego. Puhar ten miał być początkowo rozgrywany w ciągu lat trzech, jednak regulamin został zmieniony na wniosek członków Komitetu, którzy nie mają pewności, czy w latach przyszłych

któreśkółwiek z państw odważy się na podjęcie ryzyka finansowego, związanego z urządzeniem mistrzostw.

Kończąc rozmowę z naszym uprzejmym rozmówcą, który po wraca z Budapesztu nie bez dyplomatycznych sukcesów, usłyszeliśmy jeszcze, że na wniosek naszego delegata, wszelkie kongresy F. I. A. w latach przyszłych odbywać się będą na miejscu i w terminie mistrzostw Europy.

Kwestia mistrzostw lekkoatletycznych Europy jest więc załatwiona całkowicie. Naszym zadaniem pozostaje już tylko gotowość, którzy nie mają pewności, czy w latach przyszłych

W. T.

Reformy o miedzę...

Piłkarstwo czeskie zmienia organizację

W okresie, kiedy w Polsce dyskutuje się nad projektami zmiany organizacji mistrzostw piłkarskich, nie od rzeczy będzie przedstawić, choćby pokrótce, jak sprawę tę załatwili nasi sąsiedzi Czechosłowacy.

Na wstępie zaznaczyć należy, że do uchwalenia zmian, głęboko sięgających w organizm futbolu tutejszego, doszło nie na skutek niezadowolonia jakiejś grupy klubów, czy też czynników ubocznych, ale podjętowane one były uzasadnioną obawą o dalsze losy piłki nożnej. Od szeregu lat daje się odczuć poważny spadek poziomu tutejszego piłkarstwa i powolne zmniejszanie się jego znaczenia zagranicą. Uchwalone ubiegłej niedzieli nowe formy organizacyjne mają właśnie na celu zapobieżenie dotychczasowym ujemnym stronom życia piłkarskiego w Czechosłowacji i stworzenie warunków do pomysłnego rozwoju.

Zmiany są zasadnicze i idą w dwu kierunkach. Przedewszystkiem więc zmieniono dotychczasową organizację rozgrywek mistrzowskich a mianowicie: utworzono t. zw. Państwową Ligę, złożoną z 12 klubów, do której wejdą: 8 klubów z dotychczasowej I ligi, 2 czołowe z II ligi i finaliści mistrzostwa amatorów, t. j. D. F. C. Praga oraz A. F. K. Kolin.

Pozatem podzielono całą Czechosłowację na 5 okręgów: 1. środkowoczeski, 2. prowincja czeska, 3. niemiecki związek futbolowy, 4. morawsko-słaski i 5. słowacko-karpatorski. Mistrzowie dwu ostatnich grają najpierw po dwa mecze ze sobą, a następnie zwycięzca bierze udział razem z mistrzami trzech pierwszych okręgów w rozgrywkach o wejście do Ligi Państwowej. Gra się po dwa mecze i dwa pierwsze kluby wchodzi do Ligi Państwowej, z której dwa ostatnie spadają do swych okręgów. Mistrzostwa według tego systemu rozpoczyna się w okresie 1934-35.

Znosi się nazwy „amator” i „profesjonal”, a zastępuje je graczem „płatnym” i „niepłatnym”. Upraszczają się całościowo rejestrowanie graczy płatnych i niepłatnych. Każdy klub, po 5 latach przynależności do Czsl. Futbolowej Asocjacji ma prawo posiadać graczy płatnych. Przepisy te obowiązują już od 1 lutego b. r., jedynie odnośnie dotychczasowych zawodowców pozostają w mocy do 15 sierpnia b. r.

To są ogólnie nieste zmiany. Do czego zmierzali inicjatorowie, nie trudno się domyśleć. Zmiana systemu rozgrywek ma na celu stwo-

wienie konkurencji jeszcze bardziej interesującej. Ekstraklasa otrzymuje injekcję odżywcza w postaci udziału doskonałych klubów amatorskich, która powinna przyczynić się do podniesienia poziomu gry w ogóle, a zwłaszcza u dotychczasowych zawodowców. Zmiana przepisów o amatorstwie sarkonuje stan faktyczny, t. j. nie czyni prawie żadnych różnic między dotychczasowymi zawodowcami a dotychczasowymi amatorami, którzy i tak byli skrycie, od czasu do czasu, w miarę posiadanej w kasie gotówki, opłacani.

M.

Lista najlepszych wyników biegaczy sowieckich przedstawia się następująco: 100 i 200 m. — Kornienko 10,7 i 22 sek., 400 m. — Podgacki 50,2 s., 800 m. — Baranow 1:58,9 sek., 1000 i 1500 m. — Delfinow — 2:34,8 i 4:07,4 sek., 3000 m. — Znamieski 8:57,2 sek., 5000 m. — Małew 15:23,6 sek., 10.000 m. — Maksimow 32:34 sek., 110 m. płotki — Owsjanow 16,4 sek., 200 m. i 400 m. z płotkami — Polkarpow 28,5 i 59,6 sek.



CUDOWNEM DZIECKIEM

nazwano Sydney Wooda przed kilku laty. Eksploatowany zbyt wcześnie, zatrzymaj się on nieco w swym rozwoju, lecz właśnie teraz jest znów obok Sheldsa, nadzieją Ameryki w grach o puhar Davisa.



FINAL SZTAFET

francuskiej i niemieckiej w biegu na 4 x 110 jardów, na mistrzostwach Anglii Nr. 16 (Gerke — N.) wygrał bieg, stąd jego specyficzny wyrzut ręki z pałeczka. Nr. 2 Parrain — (Fr.) walczył do ostatniej chwili.



CHAPMAN

słynny menażer londyńskiego Arsenalu i odkrywca wielu gwiazd piłkarstwa angielskiego, zmarł w tych dniach.



MISTRZYNI FRANCJI — JEANINE GURANGER demonstruje swój kunszt, wdziek i elegancję na wspaniałym widowisku w St. Moritz.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 375. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Fileja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpow. działowy: MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”